

Rozpoczynamy nowy rok szkolenia partyjnego

ZWYKLIŚMY ostatnio — i to chyba jest słusze — na każdą, jaka by to nie była omawiana przez nas działość życia, patrzeć z nowego, innego niż dotąd punktu widzenia. Każdą dziedzinę życia staramy się ujrzeć w jakimś innym świetle, w świetle odnowy, która nie omija również i szkolenia partyjnego.

Dowody? Tych nie brak. Najwymowniejszym z nich jest tocząca się już od dawna dyskusja o szkoleniu partyjnym. Jej uczestnicy ze wsi i miast naszego województwa nie porzucali tylko na krytyce. Powiedziawszy: dość, pora kończyć z nudą, frazologią, członkowie niejednego kursu szkolenia partyjnego nie czekając na wytyczne sami przystąpili do działania. Znamienity tu jest przykład Miechowa. Liczne zebrania organizacji partyjnych, jakie odbywały się tam w sierpniu i we wrześniu w związku z zbliżającym się rozpoczęciem nowego roku szkolenia, tym razem nie sprowadzały się do jedynego akceptowania narzuconego z powiatu tego czy innego programu kursu. Samorzutnie wszczęto dyskusję wokół spraw programu. I oto po raz pierwszy chyba sami członkowie podsiłkowej organizacji zdecydowali o tym, czego chcą się uczyć. Okazuje się, że są to przede wszystkim problemy ekonomiczne współczesnej wsi polskiej, dorobek praktyki spółdzielczości produkcyjnej tych państw, które ją u siebie rozwijają, zgasadnienia rozwoju ruchu ludowego w Polsce w okresie 20-lecia i wczynień.

Podobne dyskusje toczą się na terenie innych powiatów i w mieście. Wszędzie niemal uwidoczniła się dążenie do ustalania takich programów, które by w miejsce nadmiernej ilości zagadnień historycznych, zawierały problemy związane z ekonomiką okresu przejściowego, z bieżącą polityką partii, sytuacją gospodarczą w innych krajach. A więc aktualne, bezpośrednio interesujące ludzi.

Innym ze znamienitych objawów nowego „powiewu” w szkoleniu partyjnym jest fakt, iż w wielu przypadkach pod wpływem żądań członków partii, kierownictwo polityczne powiatu stopniowo rezygnuje z pracy części dotychczasowych wykładowców. Ludzi, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania, tak do wiedzy i erudycji. W takich powiatach, jak Kraków czy Limanowa wymieniono ostatecznie około 1/3 dotychczasowej ilości wykładowców szkolenia partyjnego.

Na tym tle szczególnie rażąco odbijają się takie fakty, jak ten, że np. w Nowej Hucie wzorem lat ubiegłych, zatrudniono na wykładowców około 120 ludzi, których kierownictwo polityczne na tym terenie nie zna, z którymi przed ich zatwierdzeniem nikt z tego kierownictwa nie rozmawiał. Podobne fakty mają miejsce w Suchoj. Niepokojące jest również zjawisko innego rodzaju. W tych dniach rozpoczyna się oficjalnie rok szkolenia partyjnego, a tymczasem są jeszcze w naszym województwie takie organizacje, które dotąd nie zapoznały się z uchwałą sierpniową Br. Komitetu Centralnego w sprawie szkolenia partyjnego. A właśnie w uchwale omawia się nie tylko zadania stojące przed szkoleniem w nowej sytuacji, ale podaje się również w formie propozycji projekty przeobrażeń poszczególnych form szkoleniowych.

Samokształcenie w oparciu o program kursowy lub w formie zupełnie luźnej grupy doradczącej jedynie z konsultacją i materiałami udzielanymi przez ośrodki szkolenia i biblioteki partyjne; grupy studium bieżącej polityki partii, w oparciu o szerokie opracowania teoretyczne, szkoły wieczorowe dla aktywów partyjnego — oto formy szkolenia, które specjalnie zaleca tegoroczna uchwała KC. Głównym walorem wszystkich tych form szkoleniowych jest luz i elastyczność ich programów, pozwalające przy odpowiednim zorganizowaniu szkolenia, na zaspokojenie różnych zainteresowań słuchaczy. Przedyskutowanie tych zagadnień przez przyszłych słuchaczy pomogłoby im w niejednym wypadku realizować to, co mają na myśli mówiąc o konieczności uzdrowienia szkolenia partyjnego. W tej sytuacji bezczynność komitetów partyjnych jest wyjątkowo nie na miejscu. Oto w Suchoj i Chrzanowie do niedawna nie tylko nie organizowano tego rodzaju dyskusji, ale poważna część broszur z uchwałą trzyma się w KP w biurkach pod klucz.

Są to sprawy, które szczególnie niepokoią w związku z tym, że nowy rok szkolenia partyjnego jest tuż za pasem.

W Starym Teatrze imienia Heleny Modrzejewskiej

Na Omentarzu Rakowickim dnia 30 września br. złożyli aktorzy teatrów krakowskich wiązanki kwiatów na grobie genialnej polskiej artystki dramatycznej — Heleny Modrzejewskiej. Na uroczystości te przybyli przewodniczący Prezydium MRN w Krakowie — T. Mrugacz i dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów — St. Witold Baliński. U grobu Modrzejewskiej zebrała się znaczna grupa mieszkańców Krakowa, którzy współuczestniczyli z aktorami krakowskimi w holdzie składanym Modrzejewskiej.

Pierwszy złożył kwiaty na jej grobie — Roman Zawistowski, który w godzinach popołudniowych w foyer Starego Teatru otworzył uroczystym przemówieniem sezon teatralny i dokonał przemianowania Teatru Starego na Teatr Stary imienia Heleny Modrzejewskiej. Przypomniawszy o wielkiej roli aktorki w kształtowaniu nowoczesnego oblicza sceny polskiej i podkreślił, jak bardzo zmiana nazwy Teatru zobowiązuje jego zespół do



Złożenie kwiatów na grobowcu H. Modrzejewskiej. Fot. O. Link



Grupa artystów teatrów krakowskich udekorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Fot. O. Link

W 7 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

Naród razem z partią

Komuniści utworzyli nam drogę do zwycięstwa a bez komunistów nie ma także Chin. (Chiński poeta Wang Sue-po)

1 PAŹDZIERNIKA Chińska Republika Ludowa wkracza w siódmy rok swego istnienia. Formalnie niewiele wstec kart obejmuje nowa historia Chin, których drogą, wskazał była i jest Wielka Rewolucja Październikowa. Lecz każda z tych kart wypełniona jest głęboką treścią wielkich przemian, jakie dokonują się w sposobie życia i myślenia 600-milionowego narodu.

Zestawienie wczorajszego dnia Chin z dniem dzisiejszym i jutrem — do którego prowadzą uchwały VIII Zjazdu KP Chin — wymową kontrastu uwypukla wielkość osiągnięć i sukcesów. Jeden, jakże charakterystyczny przykład: rokrocznie miliony ludzi padło w tym kraju ofiarą głodu i powodzi. W Chinach Ludowych zlikwidowano klęskę głodu. Nie przy pomocy czarodziejskiej różdżki! Ale dzięki reformie rolnej, która sprawiedliwie oddzieliła chłopów od ziemi, dzięki budowie tam i systemów irygacyjnych, które podniosły urodzajność ziemi i znacznie ograniczyły niebezpieczeństwo wylewów rzek. Budowa dróg i kolei, organizacja nowoczesnego handlu usprawniły wymianę towarów na olbrzymich połaciach kraju.

ODBUDOWA i rozbudowa gospodarki narodowej, zrujnowanej latami panoszenia się imperialistów i wojny, nacjonalizacja wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, transportowych i banków, pomyslna realizacja pierwszego planu pięcioletniego (który odtwiera 15-letni generalny plan socjalistycznej industrializacji i socjalistycznej przebudowy rolnictwa), a przede wszystkim zespolenie całego narodu wokół partii dowiodły całemu światu jak wielka jest siła i żywotność Chińskiej Republiki Ludowej.

Gazeta Krakowska

Wyd. A Cena 20 gr Nakład 132.130 Rok VIII Kraków, poniedziałek 1 października 1956 Nr 234 (2505)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Przeszło trzykrotnie więcej niż przed wojną 145 tysięcy młodzieży rozpoczyna dzisiaj nowy rok akademicki

1 października br. rozpocznie się na wyższych uczelniach nowy rok akademicki 1956/57. W roku bieżącym w 76 wyższych uczelniach naszego kraju zdobywać będzie wiedzę na studiach normalnych oraz wieczorowych i zaocznych ponad 145 tys. słuchaczy, w tym ok. 35 tys. przyjętych na pierwszy rok studiów. Kształcić się więc będzie przeszło 3-krotnie więcej młodzieży niż w ostatnich latach przed wojną. W 27 istniejących wówczas w naszym kraju uczelniach wyższych studiowało bowiem ok. 48 tys. słuchaczy.

Najwięcej młodzieży — przeszło 58 tys. studiowało będzie na politechnikach, w akademiach medycznych — ok. 27 tys., na uniwersytetach — 21 tys., a na uczelniach rolniczych — ok. 16 tys. Pozostała młodzież to słuchacze wyższych szkół ekonomicznych, pedagogicznych, artystycznych i wychowania fizycznego.

W bieżącym roku w naszym szkolnictwie wyższym dokonano w zakresie demokratyzacji jego ustroju, decentralizacji zarządzania szkołami oraz zmian systemu nauczania. Dokonana rewizja programów nauczania stworzyła młodzieży lepsze warunki do samodzielnego studiowania poprzez zredukowanie wymiaru godzin obowiązkowych zajęć studenta. Zmiany w organizacji zajęć pracowników naukowych zapewniają profesorom daleko lepsze możliwości poświęcenia się pracy badawczej i przyczynia się niewątpliwie do zwiększenia ich wkładu w rozwój naszej nauki.

Wpływie to na zmniejszenie liczby godzin zajęć obowiązkowych i odciążenie pracowników naukowych od zajęć o charakterze administracyjnym oraz przedłużeniu okresu wakacji. Podobnie jak w latach ubiegłych państwo zapewniła przeważającą częśći młodzieży studiującej pomoc materialną. Połowa studentów otrzymała mieszkania w domach studenckich, a ponad 70 proc. stypendia. W bieżącym roku dokonano również zmiany systemu stypendialnego. Nowy system stwarza poważniejsze bodźce do osiągnięcia przez młodzież lepszych wyników w nauce oraz znosi istniejący dotychczas podział na grupy stypendialne. W wyniku tych zmian podwyższone zostaną stypendia studentów dotychczas gorzej sytuowanych, a więc przede wszystkim słuchaczy uniwersytetów i akademii medycznych.

W setną rocznicę krakowskiej Gazowni odznaczenia dla zasłużonych pracowników

Z okazji 100 rocznicy istnienia Gazowni Krakowskiej — w sali obrad Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, odbyła się w sobotę o godzinie 17.00 uroczystość. Przybyli na nią liczni pracownicy Gazowni oraz zaproszeni goście.

Referat omawiający historię „Jubilałki” wygłosił dyrektor tej placówki Zdzisław Pikulski. Następnie zabierali głos robotnicy Gazowni M. Gawieł i S. Woźniak, którzy omówili warunki pracy, trudności i osiągnięcia. Z okazji obchodu 100-lecia krakowskiej Gazowni, 183 pracowników otrzymało nagrody pieniężne, a najlepsi, najbardziej ofiarni i zasłużeni — zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. I tak złote Krzyże Zasługi otrzymali: inż. B. Spenski, J. Kubik i E. Król. Srebrne Krzyże Zasługi — A. Sreniawa, W. Cabała, G. Kaczor, J. Cwiklik, M. Kapusta, W. Skrzypaszek, Z. Wójcik, F. Planta, A. Kopciał, J. Gustab, H. Bartosik i W. Haberkielwicz.

Z kolei nastąpił wspólny obiad w Grand Hotelu, a w godzinach wieczornych w świetlicy przy ul. Gazowej odbyła się wieczornica, a następnie wesoła zabawa.

Plenum Komitetu Centralnego KPCh wybrało ponownie Mao Tse-tunga na przewodniczącego

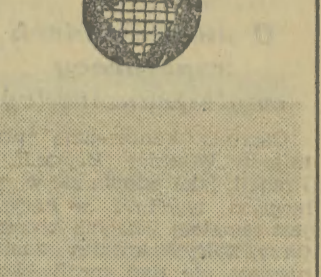
Plenum wybrało na stanowisko przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Mao Tse-tunga. Wiceprzewodzącymi Komitetu Centralnego zostali Liu Szao-tsi, Czou En-lai, Czou Teh i Czen Jun. Sekretarzem generalnym KC został Teng Tsziao-ping. Osoby te stanowią Prezydium Biura Politycznego KC KP Chin.

Skład Biura Politycznego został rozszerzony z 10 do 17 osób. W skład nowego Biura Politycznego weszło 10 członków z poprzedniego składu Biura oraz 7 nowych członków. Są to marszałkowie Lo Jung-huan, Liu Po-czeng i Ho Lung, burmistrz Pekinu Peng Czen, przewodniczący komisji planowania Li Fuczun, wicepremier Czen I i minister finansów Li Hsien-nien. Wybrano także 6 zastępców członków Biura Politycznego oraz sekretariat w składzie 7 członków i trzech zastępców. Nowowyzbrana komisja kontroli partii składa się z 17 członków i 3 zastępców.

Plenum Komitetu Centralnego KPCh wybrało ponownie Mao Tse-tunga na przewodniczącego

W Nowej Hucie prowadzona jest budowa ośrodka wypoczynkowego. Na jego terenie znajdować się będzie sztuczne jezioro o powierzchni 8 ha wraz z przystanią kajakową, kąpielisko, oraz park. Wybudowany zostanie hangar dla przechowywania sprzętu sportowego, ponadto kawiarnia — bufet oraz kregielnie i sale gier towarzyskich. Przy ośrodku czynne będą wypożyczalnie leżaków, rowerów dziecięcych i kostiumów kąpielowych. Teren ośrodka zostanie zadreżon.

Międzynarodowy Tydzień Muzeów i październik br. rozpoczyna się Międzynarodowy Tydzień Muzeów. W związku z tym, w Muzeum Pomorskim w Gdańsku otwarta zostanie wystawa dzieł sztuki uratowanych z pożogi wojennej i zwróconych obecnie Polsce przez Związki Radzieckie. Na zdjęciu: Pracownica Muzeum Zdzisława Drozdowska przygotowuje grafiki na wystawę. W głębi „Rodzina artysty” — obraz malarza holenderskiego Jana Van Noorta.



Fot. — CAF



Depesza gratulacyjna z okazji 7 rocznicy powstania ChRL

Z okazji VII rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i ministrowie spraw zagranicznych Adam Rapacki przesyłali na ręce przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej — towarzysza Mao Tse-tunga, przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnokrajowego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Chińskiej Republiki Ludowej — towarzysza Liu Szao-tsi i premiera Rady Państwowej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — towarzysza Czou En-lai depeszę, w której między innymi czytamy: Narod polski dąży do stałego pogłębiania braterskiej współpracy z narodem chińskim w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Narod polski zdecydowanie popiera słuszną sprawę przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych i sprawiedliwe dążenie narodu chińskiego do zjednoczenia z Ojczyzną bezprawnie oderwaną ziemią.

W dniu radosnego święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej gorąco życzymy bratniemu narodowi chińskiemu dalszych zwycięstw w walce o umocnienie i wzmocnienie rozkwit jego wielkiej Ojczyzny.

Sprawa Biblioteki Polskiej w Paryżu

26 bm. po południu rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym okręgu Sekwany proces w sprawie Biblioteki Polskiej w Paryżu. Jak wiadomo, sąd pierwszej instancji orzekł zwrot Biblioteki Polskiej jej prawnym właścicielom, tj. Polskiej Akademii Nauk.

Plenum Komitetu Centralnego KPCh wybrało ponownie Mao Tse-tunga na przewodniczącego

Jak podaje Agencja Nowych Chin, dnia 28 bm. odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin wybranego na zakończenie niedawno VIII Zjeździe KPCh.

SPECIALIŚCI W ZAKRESIE ENERGETYKI JADROWEJ ZAKOŃCZYLI OBRADY W ZAKOPANEM

W sobotę 29 września br. w Zakopanem zakończył swe obrady na temat energetyki jądrowej specjalistów polscy i czeskosłowaccy. Przedmiotem trwających cały tydzień obrad były głównie sprawy związane z opracowaniem wstępnych projektów reaktorów energetycznych, prowadzonym w obu instytutach w Polsce i w Czechosłowacji.

Sport Jubileusz 50-lecia GWARDII-WISŁY rozpoczął —

Szczegóły oraz pozostałe wiadomości sportowe — na str. 4

Imponująco wypadła defilada sportowców Gwardii-Wisły. Przewodził ją zasłużony mistrz sportu Jerzy Jurawicz. Stander Wisły niesie Mieczysław Grac.

Fot. A. Piotrowski

Zakończenie rozmów Adenauer - Mollet

Problem Saary - głównym tematem obrad

Jak już donosiliśmy, w sobotę zakończyły się w Bonn jednolite rozmowy między Adenauerem i Molletem. — Udział w tych rozmowach wzięli również ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — von Brentano i Pineau.

W późnych godzinach nocnych opublikowano komunikat, stwierdzający m. in., że przedstawiciele obu krajów doszli do porozumienia w kwestii dotyczących Saary, jak również w sprawie budowy kanału na Mozeli i wielkiego kanału alzackiego.

Wymiana poglądów na temat sytuacji międzynarodowej — głosi dalszy komunikat — wykazała, że szefowie rządów Francji i NRF „są zgodni w ocenie ewolucji polityki międzynarodowej”.

Komunikat zaznacza następnie, że Adenauer i Guy Mollet „potwierdzili swe dążenie do dalszej konsolidacji europejskiej (tj. do montowania zamkniętych ugrupowań spośród krajów zachodnio-europejskich — przyp. red.) oraz podkreślili znaczenie aktywnego udziału Wielkiej Brytanii w tych przedsięwzięciach” (Ta uwaga wiąże się z faktem, że rząd Anglii odmawia udziału w szeregu ponadnarodowych organizacjach „europejskich” — przyp. red.).

Niekorzystna dla Francji jest również decyzja w sprawie budowy kanałów na Mozeli. — Francuskie koła rządzące przedstawiały sprawę w ten sposób, jak gdyby miało to być „odškodowanie” za rezygnację z Saary ze strony Francji.

D. T. Szepiłow

przedstawicielem ZSRR na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA
Agencja TASS donosi, iż D. T. Szepiłow, minister spraw zagranicznych ZSRR, będzie reprezentował Związek Radziecki na rozpoczynającym się 5 bm. posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kanalu Sueskiego.

W Starym Teatrze imienia Heleny Modrzejewskiej

(Dokończenie ze str. 1)
Grylażowska, Maria Kościelna, Władysław Neubełt, Jerzy Kaliszewski, Kazimierz Moras — złote Krzyże Zasługi, Barbara Horawianka i Halina Kuźniakówna — srebrne Krzyże Zasługi.

W uroczystym dniu Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej — zespół dał interesujące, niezwykle przedstawienie „Hamleta” Szekspira w reżyserii R. Zawistowskiego, ze scenografią T. Kantor. W roli głównej wystąpił — Leszek Herdegen.

Kiedy w dostojnej ciszy cmentarz kroczyli krakowscy aktorzy ku grobowcowi, gdzie spoczywa Modrzejewska, kiedy zbrali się w foyer teatru Jej imienia, gdzie zgromadzone pamiętki po wielkiej aktorce: portrety, kostiumy teatralne, zdjęcia, kiedy wreszcie słuchało się słów Romana Zawistowskiego, który z głęboką czcią witał nową nazwę teatru — z niekłamana, piękną aktorską tremą otwierał nowy sezon — okres nowych nadziei i realizacji artystycznych — czuło się wtedy, że uroczystości w krakowskim teatrze są wyrazem żywej czi wobec aktorki, która rozpoczęła swój triumfalny pochód po scenach obu półkul świata właśnie na deskach Starego Teatru. Jak to się dzieje, że pamięć słów wypowiedzianych na scenie przez Modrzejewską — trwa do dziś, że z ogromnym wzruszeniem pochylamy się nad gałkami, gdzie spoczywała Jej kostiumy teatralne? Wy tłumaczcie to może jedynie głęboki pietyzm, jakim nade wszystko aktorów i tradycję teatralną Polski. Teatr w naszym kraju związany był zawsze z walką narodu o Jego byt; czy będzie to scena narodowa w Warszawie — pod kierownictwem genialnego Bogusławskiego, czy Stary Teatr w Krakowie, który stworzył — Jacek Kliszewski (rozpoczął swą działalność 1 stycznia 1799 roku) — wstrząs, jakie przeżywało społeczeństwo polskie, miały zawsze swe odbicie w teatrze. Pamiętajmy, że Modrzejewska zdobywała świat na scenach amerykańskich i angielskich, ale nigdy nie zapominała o swej Ojczyźnie, pomna przeżył jakieś jej Kraków. I to zarówno Kraków Wawelu i pięknych zabytków, Kraków — wielkich aktorów i dobrych tradycji scenicznych — jak Kraków rewolucji 1848

W 7 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)
i do mas, sprawie, że działalność partii staje się coraz bogatsza i jednoczy wokół KP Chin cały naród chiński, czyni chin potężną, niezwyciężoną siłę.

Znaczenie powstania Chińskiej Republiki Ludowej nie zmniejsza się do ram dziejów chińskich. Ukoronowanie całości okresu ofiarnego walki o wolność i niepodległość przeciwko panowaniu obcego imperializmu i rodzimemu feodalizmowi — powstanie ludowej republiki oznacza jakosćową zmianę w sytuacji międzynarodowej.

NARODY świata doceniają wkład, jaki Chiny wnieśli w dzieło pokoju. Zawieszenie broni w Korei, przerwanie wojny w Indochinach, 5 zasad ogłoszonych przez Chiny, Indie i Burmę, konferencja krajów Azji i Afryki w Bandungu, propozycja zawarcia przez kraje Azji i strefy Oceanu Spokojnego paktu zbiorowego pokoju, obejmującego również Stany Zjednoczone, oraz walka konferencji w sprawie odprężenia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie — oto fakty, które o tym mówią.

Absurdem politycznym są ugrupacje podtrzymywane dziś już tylko przez USA próby sztucznego izolowania Chińskiej Republiki Ludowej.

W kilku wierszach

Delegacja Egiptu udaje się na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa
KAIER
Podano tu do wiadomości, że w poniedziałek 1 października uda się do Nowego Jorku delegacja Egiptu na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Suez.

Hinduska delegacja parlamentarna przybyła do Chin
Agencja Nowych Chin donosi, że do Pekinu przybyła, na zaproszenie przewodniczącego Stalego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Sao-tsi, hinduska delegacja parlamentarna.

Proces Foltynowicza, Żurka i Sroki Trzeci dzień procesu „grupy dziewięciu” w Poznaniu

POZNAŃ
29 bm. w trzecim dniu toczącego się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu w sali nr 100 procesu Foltynowicza, Żurka i Sroki oskarżonych o udział w bestialskim zamordowaniu funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego, kaprala Izdebnego oraz w rabunkach kiosków dworcowych — Sąd przychylił się do złożonego w dniu poprzednim wniosku obrony i postanowił powołać trzech dodatkowych świadków, którzy mogą wydać opinię o oskarżonym Żurku.

W trzecim dniu rozprawy Sąd przesłuchał dalszych 11 świadków oraz wysłuchał opinii biegłego prof. dr Tadeusza Szurkiewicza.

Zeznał świadkowie mordu na Izdebnym

Świadek Jan Roztopiński opowiedział jak znajdują się krytycznego dnia wraz z kilkoma kolegami na dworcu starał się o sprowadzenie pomocy dla skatowanego kaprala Izdebnego. Świadek zeznaje, że grupa nożyczących osobników przyjmując groźną postawę imzykrotnie nie dopuszczała do nieprzytomnego Izdebnego pomocy lekarskiej. Lekarzowi, który usiłował zbliżyć się do ponaraznie zgroźnego, że też zginie.

Świadek zeznaje, że w czasie zajścia padły okrzyki jakoby zmasakrowany wojskowy miał zastrzelić kobietę i dziecko. Jak zostało dotychczas ustalone, kapral Izdebnego 28 czerwca br. był bez broni. Świadek stwierdza też, że grupa oprawców odstąpiła od nieprzytomnego Izdebnego dopiero wówczas, gdy na dworcu przybyli żołnierze.

Świadekowie Andrzej Kaczor, Tadeusz Górka i Tadeusz Moczko zeznali, że 28 czerwca w godzinach przedpołudniowych spotkali się z oskarżonym Sroka w pobliżu demolowanych gmachów publicznych na ulicy Dąbrowskiego i ulicy Młynskiej.

Świadek Górka zeznał m. in., że w swoim czasie chodził ze Sroka do szkoły zawodowej, która oskarżony po pewnym czasie opuścił.

Zapytany w tej sprawie przez Sąd, oskarżony Sroka wyjaśnił, iż przestał chodzić do szkoły ulegając namowom kolegów.

Świadek Irena Krzysztosiak i jej zwierzchnik św. Henryk Krzysztosiak stwierdzili, że oskarżony Sroka nie może się dostać do swojego miejsca zamieszkania pod Poznaniem, przenocował z 28 na 29 czerwca br. w mieszkaniu Ireny Krzysztosiak.

Świadek Jerzy Kotus — lat 26, z zawodu kierowca samochodowy, zeznał, że 28 czerwca br. po południu spotkał na dworcu znajomych — Sroka i Żurka, którzy opowiadali mu, że byli w robionych kioskach dworcowych. Świadek wywnioskował z tego, że musieli je rabować. Żurek, u którego świadek zauważył krew na kołnierzu.

W 7 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej

Sztuczne odsuwanie wielkiego mocarstwa — które jest samo dla siebie wielkim kontynentem — od Organizacji Narodów Zjednoczonych musi się skończyć wielką kompromitacją rządców tej polityki.

„Wiele tysięcy kilometrów trzeba przelecieć z Warszawy do Pekinu, lecz niewiele słów trzeba, aby wyrazić jak bliskie są dlań sobie narody Polski i Chin Ludowych — mówił tow. Ochab, witając VIII Zjazd KP Chin. — Łączy nas wspólna walka o pokój i postępowość, wspólna przyjaźń i sojusz z potężnym mocarstwem radzieckim, łączą nas te same co nad Wisłą i nad Hoang-Ho troski o zbudowanie ustroju socjalistycznego, łączą nas wspólna idea — wielka nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu”.

Zjednoczeni tym zasadniczym celem ślemy Chińskiej Republice Ludowej w dniu Jej święta najgorętsze życzenia dalszych sukcesów.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.

PROKURATOR: — Jeden z oskarżonych stwierdził, że jakiś kolejarz w tłumie ostrzegł go, iż wojskowy nie zabije nikogo. Czy to powinno wystarczyć do wytrzeźwienia z afektu?

BIEGLY: — Oczywiście, że powinno było. Istnieje jednak w psychologii i socjologii zjawisko, że człowiek niesłychanie łatwo wierzy każdemu, kto mówi źle o drugim, natomiast trudno wierzy wtedy, kiedy się mówi dobrze.



27. IX. 1956 r. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczęły się dwie rozprawy przeciwko osobom oskarżonym o popełnienie szeregu przestępstw w czasie tragicznych wypadków poznańskich. Na zdjęciu: Ława oskarżonych w procesie o udział w napadzie zbrojnym na gmach Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Fot. C.A.P.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

O możliwościach współpracy anglo-francuskiej

Ostatnia konferencja premierów Wielkiej Brytanii i Francji, jaka odbyła się w ubiegłym tygodniu w Paryżu, jest tematem licznych komentarzy, których autorzy zastanawiają się nad możliwością rozszerzenia współpracy politycznej między obu krajami.

AGENCJA REUTERSA

King komentując te rozmowy, pisze, że „Francuzi obserwatorzy polityczni oświadczyli, że przeprowadzone pomiędzy premierami i ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji rozmowy, zainaugurowały nową fazę w stosunkach anglo-francuskich. Chociaż — pisze King — rozmowy te dotyczyły przede wszystkim sprawy Suez, pozostało faktem, że Guy Mollet zainaugurował z początkiem br. pomysł okresowych konsultacji pomiędzy premierami obu krajów w tym celu, aby zakończyć istniejącą pomiędzy Londynem a Paryżem rywalizację. Polityka ta, jak się wydaje, dała pierwsze konkretne rezultaty w opublikowanym anglo-francuskim komunikacie, który wykazał, że obydwie rządy będą współpracować ze sobą w Afryce i koordynować swą politykę na Bliskim Wschodzie.

Bliski Wschód był ponad 40 lat sceną zacietej brytyjsko-francuskiej rywalizacji dyplomatycznej. Zawodowy dyplomata stwierdza — pisze King — że opublikowany komunikat po raz pierwszy w bieżącym wieku wykazuje, że te dwa mocarstwa zdają się być zdecydowane złączyć swe wysiłki w obronie wspólnych interesów na tym tak ważnym dla nich obszarze.

Fakt, że brytyjski ambasador w Paryżu, sir Gladwin Jebb, otrzymał instrukcje rozpoczęcia z dyplomatami francuskimi rozmowy na ten temat, oceniany jest w stolicy Francji, jako oznaka, iż obecnie oba kraje biorą to na serio”.

(OPRAC. — L.P.)

Adenauer chce zjednoczyć Europę

Prasa zachodnio-niemiecka publikuje rozważania na temat nowego pomysłu Adenauera w sprawie utworzenia tzw. federacji europejskiej. Jak wiadomo, Adenauer wykorzystał swój ostatni pobyt w Belgii dla wyostania z utrzymywaniem w bardzo ogólnych zarysach planem, konsolidacji wszystkich krajów zachodnio-europejskich łącznie z Wielką Brytanią.

AGENCJA DPA

stwierdza, że zdaniem Adenauera, taka nowa europejska federacja, nie kolidowałaby z organizacją paktu atlantyckiego, ponieważ NATO ma na celu wyłącznie obronę „pewnych atlantyckich interesów”. Usadniająca swój plan, Adenauer oświadczył m. in., że w ostatnich dziesięcioleciach siły polityczne i gospodarcze „wolnych narodów” operowały w coraz większym mierze na Stancach Zjednoczonych... Nie można być jednak stam utrzymywany na dłuższą metę, gdyż grozi on z czasem wygasnięciem sił europejskich. Również i Stany Zjednoczone nie mają zarysu braci na siebie na dłuższy okres czasu opiekę nad Europą w takich rozmiarach. „...To wszystko — oświadczył ogólnikowo Adenauer — może prowadzić do porządków politycznych, których następstwem byłoby „samodzielne polityczne działanie”.

Adenauer omówił ogólnie, jak wyobraża sobie nową federację europejską. Twierdzi, że „choroba naszych czasów jest perfectiozmem”. Adenauer oświadczył, iż federacja nie może być czymś sztywnym, ale powinna być pomyslna, jako twór elastyczny w takim stopniu, jakim to jest możliwe.

Szczególny apel o współpracę skierował Adenauer w stronę Wielkiej Brytanii, która „przystępując w roku 1954 do Unii Zachodnio-Europejskiej, doświadczyła — i to jest także jego przekonanie — że najistotniejsze interesy brytyjskie są wspólne z interesami krajów kontynentu europejskiego”.

AGENCJA DPA

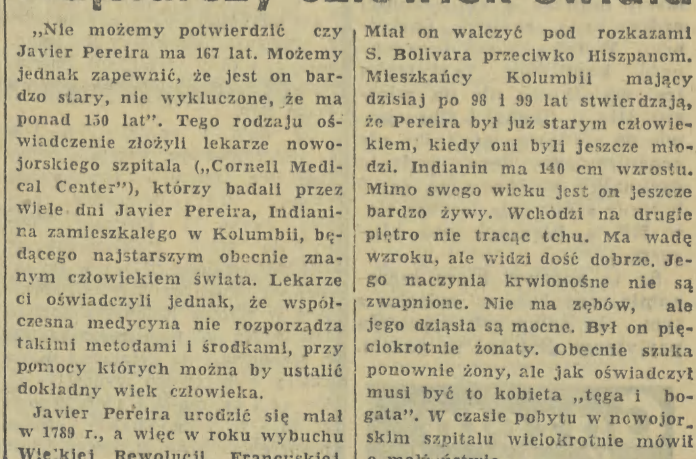
która skrupulatnie wychwytywała wszystkie odgłosy prasy, przyczyna wypowiedzi rzecznika angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który oświadczył, że sprawa „ścisłej łączności Wielkiej Brytanii z organizacjami europejskimi, jest obecnie bardzo szeroko rozważana”.

(OPRAC. — J.S.)

Najstarszy człowiek świata

„Nie możemy potwierdzić czy Javier Perera ma 167 lat. Możemy jednak zapewnić, że jest on bardzo stary, nie wykluczając, że ma ponad 150 lat”. Tego rodzaju oświadczenie złożył lekarz nowojorskiego szpitala („Cornell Medical Center”), który badał przez wiele dni Javier Perera, Indianina zamieszkałego w Kolumbii, będącego najstarszym obecnie znany człowiekiem świata. Lekarze ci oświadczyli jednak, że współczesna medycyna nie rozporządza takimi metodami i środkami, przy pomocy których można by ustalić dokładny wiek człowieka.

Javier Perera urodził się miał w 1789 r., a więc w roku wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej.



Miał on walczyć pod rozkazami S. Bolívara przeciwko Hiszpanom. Mieszkał w Kolumbii, mający 130 lat. W 1911 r. stwierdzają, że Perera był już starym człowiekiem, kiedy on był jeszcze młodzieńcem. Indianin ma 140 cm wzrostu. Mimo swego wieku jest on jeszcze bardzo żywy. Wchodził na drugie piętro nie tracąc tchu. Ma wadę wzroku, ale widzi dość dobrze. Jego naczynia krwionośne nie są zwężone. Nie ma zębów, ale jego dłoń są mocne. Był on pięćdziesiąt razy żonaty. Obecnie szuka ponownie żony, ale jak oświadczył musi być to kobieta „tega i bogata”. W czasie pobytu w Nowojorku, skłamał wielokrotnie mówiąc o małżeństwie.

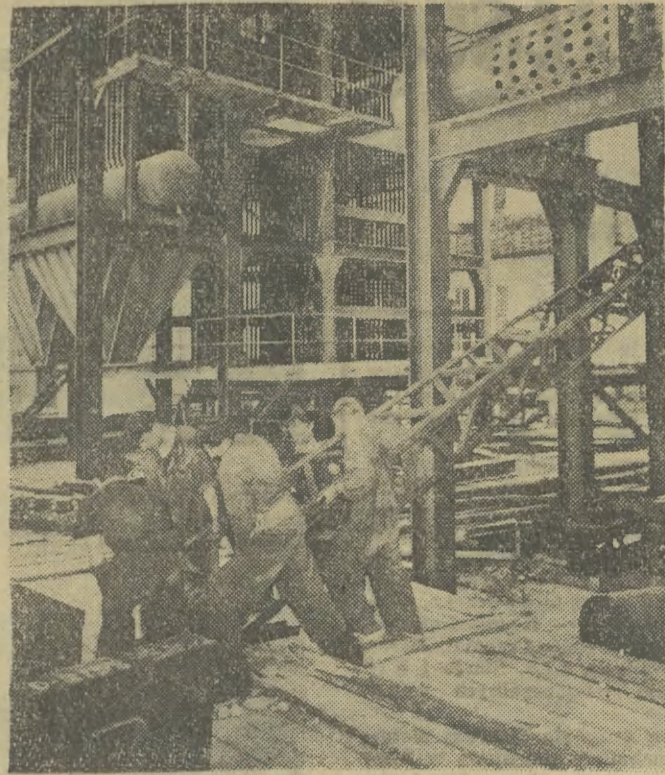
Pierwsze w Polsce pogotowie weterynaryjne

W Warszawie otwarte zostało pierwsze w Polsce weterynaryjne pogotowie ratunkowe. Nowa placówka lecznicza — wyposażona w samochody oraz we wszelki sprzęt i urządzenia, jak aparaty światłolecznicze, rentgenowska itp. — obsługiwać będzie, oprócz Warszawy, również i najbliższe miejscowości w promieniu 25-30 km. Ma to duże znaczenie dla hodowców podwarszawskich, którzy odczuwali dotychczas dotkliwy brak takiej placówki, gdyż miejscowa służba weterynaryjna nie była w stanie dostatecznie obsłużyć tego terenu.

W skład personelu lekarskiego pogotowia weszli specjaliści kilku dziedzin, m. in. chirurgii zwierzęcej, interny, położnictwa weterynaryjnego, a także chorób zwierząt futerkowych, co ma szczególne znaczenie z uwagi na bardzo rozwiniętą hodowlę tych zwierząt w okolicach podwarszawskich.

Poza wyjazdami w teren do zwierząt gospodarskich — pogotowie udzielać będzie również pomocy na miejscu w ambulatorium dla tzw. zwierząt małych.

Do uruchomienia tej placówki znacznie przyczynił się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który przydzielił na ten cel dotację w wysokości 100.000 zł.



W Kostrzynie (woj. zielonogórskie) powstaje wielka fabryka celulozy i papieru. Fabryka ta składać się będzie z około pięćdziesięciu oddziałów produkcyjnych. Pierwszą celulozową wyprodukują w II kwartale 1958 r., zaś pod koniec Planu 5-letniego dostarczą przemysłowi papierniczemu 50 tys. ton celulozy. — Na zdjęciu: fragment budowy kotłowni sodowej. CAF — fot. Kondracki

Dla tych, którzy kształcą się sami

Rozpoczyna się nowy rok szkolenia partyjnego. Walka, jaka toczy się w całej partii przeciwko kulturowi jednostki i jego następstwom stworzyła sprzyjające warunki dla twórczego studiowania marksizmu-leninizmu. Jednak w minionym roku poczyniono zaledwie pierwsze kroki w zakresie przebudowy szkolenia partyjnego.

Na czoło zadań instancji i organizacji partyjnych w tej dziedzinie wysuwa się kwestia rozszerzenia zasięgu i podniesienia poziomu samokształcenia aktywów partyjnych. Szkolenie ideologiczne aktywów komitetów powiatowych, a także aktywów z dużych zakładów pracy nie odpowiada dotąd poziomowi zadań stojących przed partią. Dużą część aktywów, zwłaszcza inteligencja twórcza, w zasadzie nie brała udziału w samokształceniu ideologicznym. Jest to zjawisko niemożliwym, że spora część aktywów partii, między innymi ci, którzy zajmują kierownicze stanowiska, zaspokajając się etykietką „dobrowolności” — praktycznie przerwała naukę z zakresu zagadnień politycznych. Faktu tego nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od bied, jakie popędziłyśmy w tej dziedzinie.

Ważną rolę w organizowaniu samokształcenia politycznego członków partii i bezpartyjnych odgrywa biblioteczka partyjne. Odbijają się w nich (a przynajmniej powinny) dyskusje, wywody, organizowane są pogadanki na tematy teoretyczne, propagowane nowości literatury politycznej i pięknej. Zadaniem bibliotek jest również prowadzenie pracy informacyjno-bibliograficznej, organizowanie wystaw i zebrań. To ostatnie ma na celu wymianie doświadczeń ludzi samodzielnie pracujących nad książką. Nie wiele jednak bibliotek spełnia wszystkie te zadania.

Trudniłoby mogłyby szkółki aktywów powiatowy właśnie drogą zaoznaną.

Ważną rolę w organizowaniu samokształcenia politycznego członków partii i bezpartyjnych odgrywa biblioteczka partyjne. Odbijają się w nich (a przynajmniej powinny) dyskusje, wywody, organizowane są pogadanki na tematy teoretyczne, propagowane nowości literatury politycznej i pięknej. Zadaniem bibliotek jest również prowadzenie pracy informacyjno-bibliograficznej, organizowanie wystaw i zebrań. To ostatnie ma na celu wymianie doświadczeń ludzi samodzielnie pracujących nad książką. Nie wiele jednak bibliotek spełnia wszystkie te zadania.

Wieloletni nauczyciel, nienależący do życia i praktyki, chciałoby nie tylko nasza propagandę, lecz również w znacznym stopniu front teoretyczny. Dlatego też nie zaniedbując pozostałych dziedzin nauki marksistowsko-leninowskiej należałoby, według mnie, główny nacisk położyć obecnie na rozwijanie studiów ekonomicznych.

W bieżącym roku stworzono jeszcze jedną formę pomocy dla studiujących indywidualnie. Przy Wicezłom Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu otwarte zostało studium zoczne, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy metodycznej, bibliograficznej i konsultacyjnej dla studiujących samodzielnie towarzyszy. Jak dotąd jednakże zgłoszenia na studium przebiegają zbyt wolno. Prócz Zakopanego (skąd zgłosiło się kilkunastu słuchaczy), Chrzanowa i Nowego Sącza pozostałe powiaty nie spularyzowały tej nowej formy pomocy. A przecież powiaty takie, jak: Olkusz, Żywiec, Wadowice, Jaworzno, z których dojazd jest

Trudno już dziś snuć przypuszczenia, czy wszystkie proponowane formy zdadzą egzamin. Praktyka wykaże ich przydatność w życiu.

WIESŁAW MOLIK
instruktor Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie

Trudno już dziś snuć przypuszczenia, czy wszystkie proponowane formy zdadzą egzamin. Praktyka wykaże ich przydatność w życiu.

WIESŁAW MOLIK
instruktor Wydziału Propagandy KW PZPR w Krakowie

Po województwie — szlakiem decentralizacji

Bez ekonomicznej podbudowy — nie można

Nieco starsi obywatele naszego kraju pamiętają przedwojenną reklamę rzucającą się natrętnie w oczy na każdym rogu ulicy — „Radziś sam pierze”. W rzeczywistości prac to on nawet prał, ale nie sam i trzeba było ręką do prania przyłożyć.

Rozmawiałem ostatnio z wieloma ludźmi i w tych rozmowach przypominało mi się stare ogłoszenie, tylko w kalkiem innej formie. Można by je było sformułować w ten mniej więcej sposób: „Decentralizacja wszystko zdrowi” — ale na pewno nie sama i nie bez udziału naszych rak.

Wiara niektórych ludzi w magiczne działanie decentralizacji polegającej na spuszczaniu poszczególnych uprawnień, jak po sznurku, o jedno oczko w dół na wszystkich szczeblach naszego politycznego, gospodarczego i społecznego życia, wydaje się raczej wiarą w cuda.

— drobna zaledwie ich część została konkretnie uregulowana. Wiele innych czeka na załatwienie, do wielu nie dotarło jeszcze. To już trochę niedobrze. Tempo pracy grup partyjno-rządowych było ogromne, a zalety małe, mimo to w nikłym tempie, co świadczy, że było ich w terenie grubo więcej niż przewidywano lub ujawniono we wstępnych pracach rozpoznawczych.

Jak wynika z tego, trzeba będzie w dużo szerszym zakresie niż dotychczas włączyć terenowy aktyw do tej trudnej pracy odczyszczenia się z zaległych bolączek, aktyw — który idąc śladami delegacji partyjno-rządowej rozwiązywałby analogiczne problemy sprawdzając już w praktyce metodą.

Wydaje mi się, że gospodarz z prawdziwego zdarzenia zacząłby swoje rozważania na temat nowej roli i nowych zadań od małego bilansu. Z jednej strony podsumowałby swoje dotychczasowe gospodarstwo i koszt jego dotychczasowego utrzymania i zarządzania. Na drugiej stronie umieściłby wszystko to, co wchodzi teraz w zakres jego gospodarowania i zaczął gębko i poważnie myśleć na temat zasadniczy temat, a mianowicie: jak rozstać się z dotychczasowymi zasobami i wykorzystać środki materiałowe, aby tą nową wojewódzką machiną zarządzać najsprawniej i jak najmniejszym kosztem. Sama radość z faktu, że o pewnych sprawach decydować będzie — zamiast ministerstwa — województwo, a o innych powiat — zamiast województwa, a o jeszcze innych gromada zamiarstwy, na długo nam starczy.

Oprócz bowiem niewątpliwie uciechy z samodzielności, ma ona przynieść przecież istotne usprawnienie i potaniecie kosztów administracji. Ma się to uzyskać przez zbliżenie wszystkich spraw do tych ogniw, które bezpośrednio i najlepiej wiedzą o co chodzi w ich działalności.

Abym to wszystko przeprowadzić z sensem, trzeba nie wypuszczać z ręki ołówka i liczyć, liczyć, liczyć.

Tego liczenia właśnie zabrakło. I to — przynajmniej — nie tylko z winy miejscowego krakowskiego aktywu działającego w ramach dotychczasowych pozycji, ale chodzący o to, aby wszelkie nowe zamiany i działania były zdecydowanie nowe.

Z tą nowością jednak nie jest tak dobrze. Zaczęło od sprawy zasadniczej. Skrzynka przetrzutowa służąca do mechanicznego rozprowadzania w terenie odgórnych zarządzeń, a taką w wielu wypadkach rolę odgrywała dotychczas WRN, mogła działać wyłącznie według równego odgórniego schematu. Dzisiaj jednak Woj. Rada Narodowa ma spełniać rolę gospodarza. I to gospodarza w dużej mierze samodzielnego.

nia zmian na zasadzie „spuszczamy uprawnienia o oczko niżej”.

Jeden brak pociąga drugi.

Gdy nie ma podstaw do jasnego, precyzyjnego gospodarskiego ocenienia zadań i środków, zaczyna działać biologiczne prawo zachowania gatunku przeniesione na biurokratyczny tryb dotychczasowej pracy.

Wszystkie istniejące wojewódzkie wydziały, zarządy, instytucje czy organizacje za najpilniejszy cel swojej działalności uważają konieczność udowodnienia dalszej konieczności i to raczej w niemożliwych składach osobowych oraz koniecznie w Krakowie.

Niektóre wydziały nabrały nawet tak szerokiego uprawnień, że w myśl wstępnych projektów zamierzały rozszerzyć listę posiadanych etatów. Każdy poza tym odżegnuje się od możliwości opuszczenia Krakowa dla pracy w terenie.

Te zabiegi przypominają mi właśnie reklamę „Decentralizacja wszystko zdrowi” głoszoną w nadziei, że sama nazwa decentralizacja, przyklejona do istniejącej instytucji, będzie uniwersalnym lekarstwem na wszystkie dolegliwości naszego biurokratyzowanego życia.

3 tygodnie wędrowałem szlakiem różnych grup delegacji partyjno-rządowej wydeputowanej ścieżki w dotychczasowym centralistycznym gąszczu dla decentralistycznych poczynań i nastąpiły mi się pewne zasadnicze wnioski.

Przed wszystkim trzy czwarte wysiłku, czasu i energii tych grup pochłonęło załatwienie, regulowanie i uzdrawianie starych nabrzmiałych bolączek, krzywd, niesprawiedliwości grzających wielu ludzi w tak zwanym terenie.

Ponieważ szczerą ekipa partyjno-rządowa nie mogła siłą rzeczy dotrzeć do wszystkich zapalnych miejsc w fabrykach czy gromadach, ograniczała się ona do brania na warsztat najtrudniejszych skupisk ludzkich, wskazując jednocześnie przykładowo miejscowym władzom sposoby konkretnego załatwiania różnych przykrych nieraz i bolesnych spraw. Resztę czasu poświęcono na analizę i ocenę prób i eksperymentów, które wytyczały nowe metody, sposoby i drogi gospodarowania, zarządzania czy produkcji.

Mimo poświęcenia większości czasu i wysiłku na upłynięcie tych zastarzałych, cierpkich, remanentów, zakorzonych bolączek i krzywd

Taki pierwszy wniosek nasunął mi się w wyniku obserwacji dotychczasowych poczynań i niewątpliwie dużych, choć jednocześnie tak dalekich od pełnego sukcesu, dotychczasowych osiągnięć działających w terenie grup.

Do całkiem innych refleksji doszedłem w wyniku dreptania za ostatnimi poczynaniami Wojewódzkiej Rady Narodowej, Pracownicy aparatu Wojewódzkiej Rady Narodowej przeżywał niewątpliwie okres nader bujnego ożywienia rzeczowych, konstruktywnych dyskusji, narad i gorących sporów. Projekt Prezydium Rządu o rozszerzeniu uprawnień rad narodowych jest niewątpliwie dokumentem budującym do odkrywczych poczynań, ale chodzący o to, aby wszelkie nowe zamiany i działania były zdecydowanie nowe.

Z tą nowością jednak nie jest tak dobrze. Zaczęło od sprawy zasadniczej. Skrzynka przetrzutowa służąca do mechanicznego rozprowadzania w terenie odgórnych zarządzeń, a taką w wielu wypadkach rolę odgrywała dotychczas WRN, mogła działać wyłącznie według równego odgórniego schematu. Dzisiaj jednak Woj. Rada Narodowa ma spełniać rolę gospodarza. I to gospodarza w dużej mierze samodzielnego.

Przemysł filcowy przystępuje do produkcji bucizków dla niemowląt — tzw. wywrotek, które wyrabiać się będzie ze skórek zających i króliczych. W Skoczowie została już uruchomiona specjalna garbarnia, wyprawiająca skórki zające i królicze, z dziećmi z nich włos używany do produkcji kapeluszy. Dzięki temu ok. 300 tys. skórek rocznie zostanie racjonalnie wykorzystanych.

Produkcja próbnej serii „wywrotek” została zlecona Częstochowskiemu Zakładom Włóknów Filcowych.

Przemysł filcowy przystępuje do produkcji bucizków dla niemowląt — tzw. wywrotek, które wyrabiać się będzie ze skórek zających i króliczych. W Skoczowie została już uruchomiona specjalna garbarnia, wyprawiająca skórki zające i królicze, z dziećmi z nich włos używany do produkcji kapeluszy. Dzięki temu ok. 300 tys. skórek rocznie zostanie racjonalnie wykorzystanych.

Produkcja próbnej serii „wywrotek” została zlecona Częstochowskiemu Zakładom Włóknów Filcowych.

Przemysł filcowy przystępuje do produkcji bucizków dla niemowląt — tzw. wywrotek, które wyrabiać się będzie ze skórek zających i króliczych. W Skoczowie została już uruchomiona specjalna garbarnia, wyprawiająca skórki zające i królicze, z dziećmi z nich włos używany do produkcji kapeluszy. Dzięki temu ok. 300 tys. skórek rocznie zostanie racjonalnie wykorzystanych.

Produkcja próbnej serii „wywrotek” została zlecona Częstochowskiemu Zakładom Włóknów Filcowych.

Czekamy na mieszkanie, a tymczasem...

W ciągu 8 miesięcy — 20 proc. rocznego planu. Te dwie cyfry mówią same za siebie. Jak się to wiec stało, iż zawleka nad naszym województwem groźba, że fundusze przeznaczone przez państwo na budownictwo DBOR nie zostaną wykorzystane, że zaplanowaną ilość izb mieszkalnych może być niewykonana?

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN w Krakowie, kilku spośród zaproszonych dyrektorów zjednoczeń budowlanych usiłowali tłumaczyć to trudnościami obiektowymi: brakiem potrzebnej ilości materiałów budowlanych, kłopotami kadrowymi, niedostatkami, jeśli idzie o transport. W ten sposób starali się oni usprawiedliwić fakt, że na dzień 31 VIII br. ZBM Kraków zalegało z oddaniem 376 izb mieszkalnych w Krakowie, 160 w Skawinie, 174 w Tarnowie, że ZBM Jaworzno-Oświęcimskie zalegało z oddaniem 325 izb, a ponadto przedszkola, żłobka i szkoły w Jaworznie-Dąbrowie, przedszkola i żłobka w Jaworznie-Górnicej, a Przedsiębiorstwo Budowlane Oświęcim, miało na swoim koncie nieoddanych 280 izb.

Na tenże sam dzień 31 VIII zagrożenia w planie rocznym, jeśli chodzi o oddanie izb, wynosiły w ZBM Kraków 633 izby, w ZBM Jaw.-Ośw. — 272 izby, w Przeds. Bud. Ośw. — 397 izb.

Jeśli chodzi o plan realizowania budów w stanie surowym, to poważnie obawę się co do wykonania 3.253 izb, tym bardziej, że na początek września nie rozpoczęto w ogóle budowy 1.739 izb.

Ponadto zagrożone jest wykonanie budynków socjalno-usługowych, wznoszonych przez ZBM Kraków i Przeds. Bud. Oświęcim, o łącznej kubaturze ok. 55.000 m sześc.

Zatrzymamy się przez chwilę nad obiektowymi trudnościami, które mają usprawiedliwiać...

Trzeba na wstępie stwierdzić, że przemysł materiałów budowlanych nie wykonuje swoich planów, co z kolei nie może nie znaleźć odbicia na budowach. Z drugiej strony jednakże musimy powiedzieć, że województwo krakowskie było szczęśliwie uprzywilejowane w ciągu ubiegłych miesięcy w porównaniu z województwami innymi. Warszawskie, śląskie i krakowskie zagłębia budowlane otrzymywały materiały nawet w tych okresach, gdy budowy pozostałych części kraju zaopatrywane były bardzo skąpo.

Z pewnością nie w całej pełni, ale w poważnym stopniu można było zaradzić kłopotom materiałowym gdyby lepiej gospodarowano materiałami. W Olkuszu na przykład, gdzie ZBM Jaworzno ma poważne zalety z dziesiątymi tysięcy metrów kwadratowych, niejednokrotnie niewiele ponad 600 zł.

Katastrofalnie przedstawia się na skutek karygodnych zaniedbań Zjednoczenia Budowlanego stan kwater robotniczych w Jaworznie i Olkuszu. Aby ratować sytuację — winni zaniedbań, a więc ZBM Jaworzno, planując oddać pewną ilość mieszkań, które mieli otrzymać górniczy Jaworzno, na hotel dla budowlanych. I tak w Jaworznie planując się oddać na hotele robotnicze 153 izby. W Olkuszu również nie zapewniono pracownikom pomieszczeń dla czasowego zamieszkania. 48 izb stracił Olkusz na rzecz kwatery...Zjednoczenie obawia się bowiem, i słusznie, że brak kwaterytowników będzie powodem odpływu fachowców i, że na skutek tego roboty budowlane z wiosną przyszłego roku nie będą prowadzone w planowanym zakresie.

W Nowym Sączu specjalnie przewlekła się prace przy nowopowstałych blokach. Bada one ukończone w stanie surowym dopiero przed zimą, mimo że mogły być w stanie surowym ukończone daleko wcześniej. Chodzi jednak o stworzenie budowlanym frontu robot na okres zimowy. Na skutek braku planu sytuacyjnego, który dopiero Nowy Sącz otrzymał w ostatnich dniach, nie mogły tu stanąć zaplanowane na rok bieżący dwa duże bloki, przeznaczone harmonogramem jako front robot na czas zimowych miesięcy.

Oczywiście, wadliwa organizacja pracy doprowadzająca do spadku zarobków robotniczych, brak odpowiednich warunków mieszkaniowych, niepewność, jak to będzie

z pracą w okresie zimowym — nie sprzyja utrzymaniu kadry na budowach mieszkalnych. Robotnicy chętnie odchodzą na budowy przemysłowe, gdzie lepsza organizacja pracy i lepsze warunki bytowe.

Transport

Wiele budów usiłuje tłumaczyć niewykonanie swoich planów brakiem transportu. Istotnie, na budowy Zagłębia Jaworzno nie systematycznie przychodzi np. pociąg z Zawiercia, Cegielnia tłumaczy to niedostatkami własnego transportu, a ZBM — Jaworzno także nie ma na tyle taboru, aby „na własną rękę” sprowadzać z Zawiercia — cegła. A tymczasem PKS dysponuje, i to niemalymi, nadwyżkami taboru, Tabor Krakowskiego Przeds. Transportowego jest również w niepełnym stopniu wykorzystany. Trudno jednakże przedstawicielom przedsiębiorstw transportowych zebrać się razem z przedstawicielami zjednoczeń budowlanych dla rzetelnego omówienia tych problemów i wspólnego znalezienia środków dla uzdrowienia sytuacji!

Tak już jest, że każda niemal nowa metoda pracy pociąga za sobą pewne ryzyko. Pierwszy okres zaś jej stosowania może nie przynieść spodziewanych korzyści. Mówimy o tym w związku z trudnościami, jakie zarysowują się, jeśli idzie o transport na budowach w Nowej Hucie. Nowoluckie Przedsiębiorstwo Transportowe, które dotąd obsługiwało prawie wyłącznie Kombinat, obsługuje obecnie także i rozbudowujące się miasto. Miesiące najbliższe, po wprowadzeniu tej niewątpliwie niezwykle cennej innowacji, powinny być okresem szczególnej uwagi sprzyjającej likwidowaniu tych wszystkich momentów, które nie pozwalają na należyty obsługa obiektów budowlanych mieszkaniowych. A takiej uwagi stale jeszcze zbyt mało. Stąd też narzekania na niedostatek transportu w Nowej Hucie.

Zapytajmy, czy to, że w ciągu 8 miesięcy wykonano zaledwie 20 proc. planu, oznacza, iż wszystko jest stracone i że w ciągu IV kwartału nie da się wyrównać zaległości?

Nie chcemy bowiem się w wyroczni, ale wydaje nam się, że Przeds. Budowlane Oświęcim (pomimo iż ostatnio ustawione tam zostało nowe kierownictwo) nie wykona planu, a więc nie odda pracownikom Kombinatowi Chemicznemu mieszkanek, na które liczyli.

Optymizm dyrektorów ZEM Kraków

Na ekranach naszych kin

Spokamy się na Kasiopie — oto tytuł komedii filmowej produkcji duńskiej. Reżyseria Svendena. — Na zdjęciu: Bodil Kjer i H. Kurt w jednej ze scen filmu.

Fot. — CAF



Buciczki ze skórek zających i króliczych

Przemysł filcowy przystępuje do produkcji bucizków dla niemowląt — tzw. wywrotek, które wyrabiać się będzie ze skórek zających i króliczych. W Skoczowie została już uruchomiona specjalna garbarnia, wyprawiająca skórki zające i królicze, z dziećmi z nich włos używany do produkcji kapeluszy. Dzięki temu ok. 300 tys. skórek rocznie zostanie racjonalnie wykorzystanych.

Produkcja próbnej serii „wywrotek” została zlecona Częstochowskiemu Zakładom Włóknów Filcowych.

Przemysł filcowy przystępuje do produkcji bucizków dla niemowląt — tzw. wywrotek, które wyrabiać się będzie ze skórek zających i króliczych. W Skoczowie została już uruchomiona specjalna garbarnia, wyprawiająca skórki zające i królicze, z dziećmi z nich włos używany do produkcji kapeluszy. Dzięki temu ok. 300 tys. skórek rocznie zostanie racjonalnie wykorzystanych.

Produkcja próbnej serii „wywrotek” została zlecona Częstochowskiemu Zakładom Włóknów Filcowych.

Materiały budowlane

Trzeba na wstępie stwierdzić, że przemysł materiałów budowlanych nie wykonuje swoich planów, co z kolei nie może nie znaleźć odbicia na budowach. Z drugiej strony jednakże musimy powiedzieć, że województwo krakowskie było szczęśliwie uprzywilejowane w ciągu ubiegłych miesięcy w porównaniu z województwami innymi. Warszawskie, śląskie i krakowskie zagłębia budowlane otrzymywały materiały nawet w tych okresach, gdy budowy pozostałych części kraju zaopatrywane były bardzo skąpo.

Kadry

Dyrektorzy zjednoczeń lubią zwać winę za karygodne zaniedbania w realizacji planów na brak pracowników zarówno kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych.

Kadry

Dyrektorzy zjednoczeń lubią zwać winę za karygodne zaniedbania w realizacji planów na brak pracowników zarówno kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych.

dyzury

INTERNISTYCZNY: II Klinika Wewnętrzna, ul. Kopernika 17. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych, ul. Prądnicka 37.

apteki

Ul. Florjańska 15, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Pl. Boh. Getta 18, Bronowice, 29 Listopada.

radio

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE: Godz. 8.05: Przegład prasy. 8.15: Muzyka taneczna. 8.35: Skoncert solistów czeskich. 9.00: Aud. szkolna dla klas I i II. w oprac. Stefani Szuchovej. 9.20: Koncert Ork. PR z Wrocławia. 10.00: Aud. literacka. 10.20: Poranny koncert kameralny. 11.00: Z życia Związku Radzieckiego. 11.30: Ukraińskie pieśni ludowe. 12.04: Wiadomości. 12.10: Aud. aktualna. 15.00: Omówienie programu dnia. — 15.10: Utwory skrzypcowe kompozytorów węgierskich. 15.30: Dla dzieci — gawęda dr Jana Zabłinskiego. 16.00: Wiadomości. 16.05: Muzyka rozrywkowa. 16.35: David Diamond Rounds — na ork. smyczkową. — 16.50: Felleton na tematy między narodowe. 17.00: Dziennik krakowski. 17.30: Retransmisja koncertu symfonicznego. 18.25: MELODIA TYGODNIA. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.55: Koncert Krak. Chóru PR. 19.15: Reportaż literacki. 19.30: Koncert orkiestry A. Kostelanetz. 20.00: Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23: Kronika sportowa. 20.30: Sprawozdanie z procesu poznańskiego. 21.00: Muzyka symfoniczna. 22.00: „Dyskusja przed mikrofonem”. 22.30: Muzyka rozrywkowa. 22.40: Koncert symfoniczny. 23.50: Ostatnie wiadomości.

B. PIECZONKOWA

Pięćdziesięciolecie Gwardii-Wisły

- świętem sportu polskiego

Do Zarządu Gwardii-Wisły w Krakowie

50 lat istnienia Klubu Sportowego „Gwardii-Wisły”, to okres chlubnych osiągnięć sportu krakowskiego, okres ofiarnego wkładu w rozwój i osiągnięcia polskiego sportu.

W dniu Jubileuszu, Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie, przesyła wszystkim zawodnikom, działaczom, członkom i wielkiej rzeszy sympatyków, serdeczne, gorące pozdrowienia i życzenia dalszych osiągnięć we wszystkich dziedzinach sportu.

Diękując Wam za dotychczasową pracę, gratulujemy osiągnięć w odpowiedzialnej pracy wychowawczej dla dobra sportu krakowskiego i polskiego, życzymy Wam jeszcze więcej wytrwałości i jak najlepszych wyników dla chwały naszej Ludowej Ojczyzny.

KOMITET WOJEWÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
W KRAKOWIE

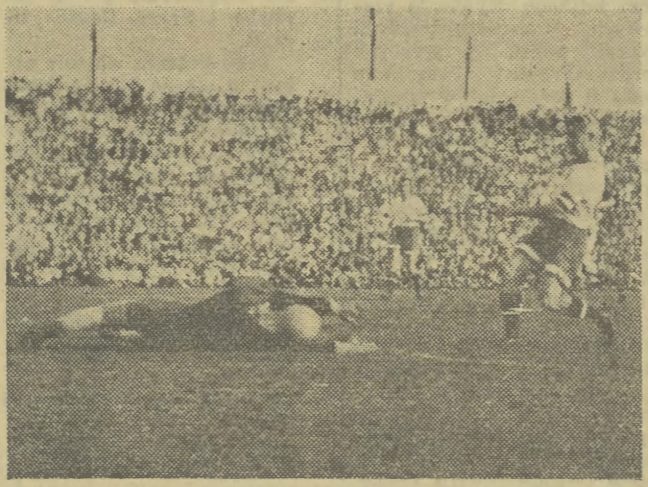


Dużym powodzeniem cieszyły się pokazy gimnastyki akrobacyjnej w wykonaniu zawodniczek Gwardii-Wisły. Fot. A. Piotrowski

Trzy rekordy Polski na mistrzostwach I-a w Zabrzu

W niedzielę rozpoczęły się w Zabrzu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu mistrzostw padły trzy rekordy Polski. Nowymi rekordzistami są: Klimajowa w pchnięciu kulą — 14,52 m, Swatowski w biegu na 400 m — 47,5 sek i Malcherczyk w trójskoku — 15,60 m.

Kobiety: 800 m: Gabor — 2,18,8, pchnięcie kulą: Klimaj — 14,52 m, Rusinówna — 14,04. **Mężczyźni — 100 m:** Żurkowski — 10,8, Bożek — 10,8, Bielski — 10,9, 400 m: Swatowski — 47,5, Mach — 48,0, 400 m ppl., Bugala 53,2, Janiak — 53,5, młot: Rut — 56,97, Kunaś — 56,80, trójskok: Malcherczyk — 15,60 m, skok wzwyż: Lewandowski — 196 cm.



Tak padła druga bramka zdobyta przez Dynamo. Na zdjęciu bramkarz Wisły Machowski II leży na ziemi, a doskonalą napastnik Iljin posyła obok niego piłkę do bramki. Fot. A. Piotrowski

Mieszanka niedzielna

W sobotę w Bukareszcie rozpoczęło się spotkanie pływackie Rumunia — Polska w konkurencji mężczyzn. — Po pierwszym dniu zawodów prowadzą Rumuni 28:21. Z Polaków najgorzej spisali się juniorzy, którzy nie wygrali ani jednego biegu.

Ostatnim akordem tegorocznego sezonu kolarskiego był wyścig o drużynowe mistrzostwo Polski, rozegrany na trasie dl. 100 km, biegnącej wokół Warszawy. Zwycięstwo odniósł pierwszy zespół CWKS w składzie: Więkowski, Bugalski, Bedyński, Podobas. — Czas zwycięskiego zespołu — 2,16,42. Dalsze miejsca zajęli: CWKS II i Gwardia I, Budowlani, Start i Gwardia II.

W rozegranym w Wiedniu między państwowym spotkaniu piłkarskim Austria rozgromiła Luksemburg 7:0 (2:0).

We Wrocławiu rozegrano między państwowe spotkanie żużlowe Norwegia — Polska, które przyniosło zastępowi zwycięstwo Polakom 68:40. — Najlepszym w zespole Polski była para Kupczyński-Malinowski, która zdobyła 25 pkt. Poza tym m. in. Teodorowicz zdobył 12 pkt, a Suchecki 10.

W Szczecinie spotkały się piłkarskie reprezentacje juniorów Bułgarii i Polski. Juniorzy polscy po szeregu dotychczasowych sukcesów tym razem wypadli słabo i przegrali z Bułgarami 1:4 (1:3).

Po pierwszym dniu spotkania o Puchar Davisa Ameryka prowadzi z Włochami 2:0.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy zdobywcą „Pucharu Europy” Vasas Budapeszt a reprezentacją Śląska. Wygrali Węgrzy 4:2 (2:1).

Po dwóch latach przyszedł pierwszy sukces. Remisy z „Czarnymi” 4:4, z „Łowuska Pogonia” i „Cracovią” 1:1. Grano już wtedy na krakowskich Blonich.

W tradycyjnym biegu sztafetowym na trasie Zakopane — Morskie Oko — Zakopane bardzo zacięta walka toczyły zespoły CWKS i AZS, które były najlepiej przygotowane. Na ostatniej zmianie w CWKS wspaniale pobiegł Sobczak, który zapewnił zwycięstwo swemu zespołowi w czasie 3:24,47 — przed AZS — 3:24,55 i Startem — 3:36,35.

W czasie międzywojennym nie łatwo było zbudować własne boisko. Klub nie miał bogatych protektorów. Dopiero w 1922 r. „Wisłacy” rozegrali pierwszy mecz na własnym stadionie (dziś jest boisko treningowe). Z każdym rokiem krzepła drużyna, w której pojawiły się już znane nazwiska.

W spotkaniach o mistrzostwo I ligi bokserkiej uzyskano wyniki: Sparta Bielsko — CWKS W-wa 10:10, Pogoń Szczecin — Warta P. 11:3, CWKS Bdg. — Gwardia Gd. 14:6.

W 1927 r. barw Polski z Norwegii bronił w Oslo obok znanych i renomowanych piłkarzy, jak Kaluza, Rejman i W. Kuchar, młodzieńki reprezentant Wisły — Mieczysław Balcer. Zagrał doskonale (strzelił 2 bramki) i przyczynił się do zwycięstwa Polski 4:3. Balcer był nie tylko dobrym piłkarzem ale i doskonałym lekkoatletą. Jako sprinter miał postać wśród obrońców, zawsze wyprzedzał w nim biegiem pojedynki i chwytali nawet najdalej podaną piłkę.

Drugie zwycięstwo odniósł piłkarz America FC Bolo Horizonto goszczący na tournée w Polsce. Tym razem wygrali oni w Zabrzu z tamtejszym Górnikiem 2:0 (0:0).

W 1927 r. barw Polski z Norwegii bronił w Oslo obok znanych i renomowanych piłkarzy, jak Kaluza, Rejman i W. Kuchar, młodzieńki reprezentant Wisły — Mieczysław Balcer. Zagrał doskonale (strzelił 2 bramki) i przyczynił się do zwycięstwa Polski 4:3. Balcer był nie tylko dobrym piłkarzem ale i doskonałym lekkoatletą. Jako sprinter miał postać wśród obrońców, zawsze wyprzedzał w nim biegiem pojedynki i chwytali nawet najdalej podaną piłkę.

W spotkaniu o mistrzostwo piłki ręcznej kobiet Cracovia zremisowała z Budowlanymi Gogolin 5:5. Na czele tabeli w dalszym ciągu znajduje się Cracovia, wyprzedzając o 1 pkt Budowlanych.

W dniu święta piłkarstwa polskiego, w dniu 50-lecia istnienia klubu, wraz z całą rzeszą wiernych kibiców życzymy Jubilatec jak najlepszych wyników we wszystkich dyscyplinach sportu. Niech na waszym już ukończonym stadionie, młodzi sportowcy Gwardii-Wisły rozstraiwają imię sportu polskiego i zdobywają mistrzowskie tytuły jak niedawno ich starsi koledzy.

W niedzielę na szosie stalinogrodzkiej rozegrany został wyścig kolarski o „Puchar Przyjaźni”. Bieg na 100 km wygrał Bąk (Garb.) w czasie 2:37,20, 75 km — Słoński (Wisła) — 2:00,25. W biegu na 30 km zwyciężył Kielar (Start) — 44,50 min.

W dniu święta piłkarstwa polskiego, w dniu 50-lecia istnienia klubu, wraz z całą rzeszą wiernych kibiców życzymy Jubilatec jak najlepszych wyników we wszystkich dyscyplinach sportu. Niech na waszym już ukończonym stadionie, młodzi sportowcy Gwardii-Wisły rozstraiwają imię sportu polskiego i zdobywają mistrzowskie tytuły jak niedawno ich starsi koledzy.

Wyścig kolarski o „Puchar Przyjaźni”

W niedzielę na szosie stalinogrodzkiej rozegrany został wyścig kolarski o „Puchar Przyjaźni”. Bieg na 100 km wygrał Bąk (Garb.) w czasie 2:37,20, 75 km — Słoński (Wisła) — 2:00,25. W biegu na 30 km zwyciężył Kielar (Start) — 44,50 min.

50-lecie Gwardii-Wisły

W dniu święta piłkarstwa polskiego, w dniu 50-lecia istnienia klubu, wraz z całą rzeszą wiernych kibiców życzymy Jubilatec jak najlepszych wyników we wszystkich dyscyplinach sportu. Niech na waszym już ukończonym stadionie, młodzi sportowcy Gwardii-Wisły rozstraiwają imię sportu polskiego i zdobywają mistrzowskie tytuły jak niedawno ich starsi koledzy.

Niespodzianka w Budapeszcie

W Budapeszcie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Iharos dopiero trzeci na 5.000 m

Największą sensacją pierwszego dnia zawodów była porażka Iharosa na 5 km. Zwyciężył w tym biegu Anglik Chataway w czasie 13:59,6, a Iharos był dopiero trzeci — 14:03,4.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Wzrost formy w Warszawie

W Warszawie rozegrano w sobotę i niedzielę między państwowe spotkanie lekkoatletyczne Węgry — Anglia. W konkurencjach męskich wygrali Węgrzy 108:104, a w kobiecych Angielki 70:34.

Szczelnie wypełniła w niedzielę publiczność trybuny okalające boisko krakowskiej Gwardii. Prawie 35 tysięcy widzów ścigało na udekorowany stadion, by uczestniczyć w rozpoczynającym się tygodniu jubileuszowym 50-lecia Gwardii-Wisły.

Wkrótce po godzinie 14-tej przy dźwiękach „odwiecznego” wiślackiego hymnu „Jak długo na Wawelu...” wkroczył przez bramę wejściową stadionu barwny pochód sportowców. Prowadził go znany na wielu boiskach Europy, b. reprezentant Polski — bramkarz Wisły Jerzy Jurowicz. Tuż za nim poczet sztandarowy z flagą Wisły, a dalej sztandar Gwardii niesiony przez olimpijczyka, zdobywcę brązowego medalu w Cortinie — Gronia-Gasieniec. Za obu sztandarami kroczyły delegacje Cracovii, Zwierzynieckiego, Garbarni, Budowlanych, LZS, Startu i Kolejjarza, a następnie delegacje poszczególnych sekcji Gwardii-Wisły.

W chwilę później na stadion przybyła sztafeta motowrowa Gwardii-Wisły wioząc pochodnię rozpaloną w Stalowni Huty im. Lenina. Sztafeta przekazała pozdrowienia od robotników nowohuckich, a przywiezioną pochodnię Zastępy Mistrz Sportu J. Jurowicz rozpalil znicz, który płonąc będzie na stadionie Gwardii przez cały tydzień uroczystości jubileuszowych.

Przy dźwiękach hymnu państwowego czwórka czołowych sportowców Gwardii: Helena Gasienica-Daniel, Tadeusz Kwapien, Stefan Wójcik i Boczkaja wciągnęła na maszy flagi polską i Wisły. Krótkim przemówieniem uroczystość Jubileuszu otworzył przewodniczący Zarz. Woj. ZS Gwardia w Krakowie plk. Kozłowski, witając serdecznie wszystkich uczestników.

Korowód sportowców, wśród których widzieliśmy wielu mistrzów sportu oraz zasłużonych działaczy przedelfował przed trybunami, a na zieloną murawę stadionu wybiegli gimnastyki i gimnastyki sekcji akrobatycznej Gwardii-Wisły. Wykonane przez nich pokazy, zakończone utworzeniem napisu „50 lat” przyjmowane były przez widzów z pełnym aplauzem. Uroczystości zakończone zostały rzuconiem z samolotu piłki, którą rozegrało następnie spotkanie piłkarskie Wisła — Dynamo.

DYNAMO MOSKWA wygrywa z Jubilatką 5:2 (3:0)

Pierwszą imprezą jubileuszową krakowskiej Gwardii-Wisły, był w niedzielę mecz z wicemistrzem ZSRR Dynamo (Moskwa). Spotkanie po ładnej grze zakończyło się zwycięstwem gości 5:2 (3:0).

W drużynie 7-krotnego mistrza ZSRR oglądaliśmy kilku doskonałych piłkarzy. Tak się jakoś złożyło, że doskonały bramkarz gości Jaszyn nie miał wiaściwość pola do popisu i jego interwencje ograniczyły się do likwidacji nielicznych wypadków Wisły. — Pierwszy strzał, zaraz na początku gry, obronił przetruczący piłkę na rzut rożny, a przy drugim skapitulował. Jego zastępcą Bielajew, który zagrał od 70 min. był również mało zatrudniony. Przepuścił tylko pierwszy strzał, z którego padła dla Gwardii-Wisły druga bramka. Doskonale zagrał pomocnik Kuźnecow, który bez trudu wygrał pojedynki biegowe z skrzydłowym Machowskim. Z napastników najwięcej — po dobął się bardzo ruchliwy lewy łącznik Iljin (strzelił 2 bramki) oraz lewoskrzydłowy Ryżkin. Piłkarze moskiewscy zademonstrowali futbol na dobrym poziomie, ale ich gra nie była zbyt błyskotliwa. Technicznie byli przynajmniej o klasę lepsi od jubilatów.

W drużynie Wisły tym razem nie wszystko „grało”. Słabo



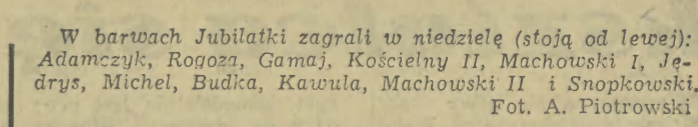
Piłkarze 7-krotnego mistrza ZSRR Dynamo Moskwa, którzy rozpoczęli z meczem z Wisłą jubileusz jednego z najstarszych klubów polskich. Fot. A. Piotrowski



W barwach Jubilatki zagrał w niedzielę (stoją od lewej): Adamczyk, Rogoza, Gama, Kościelny II, Machowski I, Jedrus, Michal, Budka, Kawula, Machowski II i Snopkowski. Fot. A. Piotrowski



W barwach Jubilatki zagrał w niedzielę (stoją od lewej): Adamczyk, Rogoza, Gama, Kościelny II, Machowski I, Jedrus, Michal, Budka, Kawula, Machowski II i Snopkowski. Fot. A. Piotrowski



W barwach Jubilatki zagrał w niedzielę (stoją od lewej): Adamczyk, Rogoza, Gama, Kościelny II, Machowski I, Jedrus, Michal, Budka, Kawula, Machowski II i Snopkowski. Fot. A. Piotrowski

SPORT

PRZEBIEG GRY

Już w pierwszej minucie Jaszyn zlikwidował niebezpieczeństwo i przetruczył piłkę na rzut rożny. Kontratak gości omal nie przyniósł prowadzenia. Strzał Ryżkina obronił Machowski. W 18 min. gości uzyskali prowadzenie ze strzału Iljina (nie bez winy obrońcy). W minutę później Mamiedow pięknie przedrybłowa trzech zawodników Wisły doskonale podał piłkę Iljinowi a ten z bliska skierował ją do siatki Wisły. Goście prowadzą 2:0. Mimo utraty dwóch bramek jubilat raz po raz dochodził do piłki, ale akcje ich nie przynosiły efektu. Rzut wolny Kawula egzekwując posyłając piłkę w ręce bramkarza gości, a za chwilę Rogoza strzela niecelnie. W 28 min. Ryżkin dość łatwo przechodzi obrońców i podwyższa wynik na 3:0. Jeszcze do przerwy goście mieli okazję do zdobycia przynajmniej jednej bramki, ale zagrał już na „zwolnionych o-brotach”.

Po zmianie pół napastnicy Wisły znów mieli okazję do uzyskania bramki, lecz Machowski postąpił błędnie w aut, a za chwilę Jaszyn ratował wykopując piłkę w pole. W 69 min. Iljin minął obrońców i doskonale podał półgórnie piłkę przed bramką. Podbiegli Mamiedow i główka skierował piłkę do siatki Wisły. Na tablicy już 4:0. W tej chwili jubilat rozpoczął prawdziwie grać. Przeprowadzając błyskawiczny atak i Gamaż zmusił doskonałego Jaszyna po raz pierwszy do kapitulacji. Zdobycie bramki jeszcze bardziej podniosło ducha u zawodników Wisły. Nastąpiła zmiana bramkarza u gości. Na miejsce Jaszyna wszedł Bielajew. — Znowu napastnicy Wisły znaleźli się pod bramką Dynamo, piłkę otrzymał Gamaż i główka skierował w róg bramki. Bielajew był tu bezsilny. Wynik 4:2 już jest możliwy — słyszy się na trybunie. Utrata drugiej bramki podważa jednak gości i Machowski znów musi często interweniować. Na 3 min. przed końcem spotkania Mamykin wyrobił sobie doskonałą okazję do strzału i z 20 m „rąbnął”. Machowski trudnego strzału nie mógł obronić. Goście zdobywając piątą bramkę ustalili ostateczny wynik spotkania.

Zawody prowadził ob. Kowol ze Stalinoogrod. Widzów 35.000. (aks)

Dobre wyniki Polaków w Dreźnie

W sobotę 29 września rozpoczęło się w Dreźnie z udziałem 300 lekkoatletów z 14 państw tradycyjne zawody o memoriał Rudolfa Harbiga. W pierwszym dniu zawodów wskutek bardzo złych warunków atmosferycznych osiągnięto na ogół przeciętne wyniki. Nasi reprezentanci spisali się dobrze odnosząc 3 zwycięstwa. W rzucie młotem Niklas wyprzedzając Czechosłowaka Macca (59,24) i Norwega Strandliego (59,04), Lewandowski wygrał przedbieg na 1000 m — 2:21,2 ustalając rekord Polski. Drugi był Beke (Węgry) — 2:25,1. Minniecka zajęła pierwsze miejsce w swoim przedbiegu na 200 m, uzyskując 25,3 przed Rychterową — 25,8.

Sukces szpadzistów w Bukareszcie

Po niepowodzeniach naszych florecistów, którzy odpadli już w eliminacjach międzynarodowego turnieju w Bukareszcie polscy szpadziści wystartowali bardzo dobrze. Do finału zakwalifikowało się 3 Polaków i Włoch Sacarro. Pierwsze miejsce zajął Rydz przed A. Przędzieckim, Zimochem i Sacarro. Maciejewski zajął piątą miejsce.

Floret kobiet wygrała Rumunka Orb przed swą rodaczką Nicol i Polką Julito.

Duży sukces na turnieju w Bukareszcie odniósł Polacy w szabli. Zwyciężył tutaj Pawłowski, trzecie miejsce zajął Piątkowski, czwarte Kuszewski, a piąte Zablocki.

Bratysława wyerywa

Rozegrane w Łodzi spotkania piłkarskie Bratysława — Łódź przyniosło zwycięstwo Bratysławy 4:2 (2:1).

Drużyna juniorów krakowskiej Wisły. Stoją od lewej: kier. Ławnik, Żoładź, Obtułowicz II, Kapusta, Werykiewicz, Gracz, Legutko, Malski, Serafin, Arlet; kłęczą: Cholewa, Marjaniak, Jurowicz, Glixli.

ADAM KSIĄŻEK